

Ayaan Hirsi Ali wypunktowała błędy Zachodu

5 lipca 2022

Somalijsko-amerykańska działaczka na rzecz praw człowieka, wykładowczyni na amerykańskich uniwersytetach Ayaan Hirsi Ali zabrała głos na Szwajcarskim Forum Ekonomicznym w Interlaken. Mówiła o Ukrainie, Unii Europejskiej, zdradzeniu muzułmańskich kobiet, sytuacji Ujgurów w Chinach i absurdach ideologii gender. Poniżej prezentujemy tekst jej przemówienia.

Po pierwsze jestem zaskoczona, że poprosili mnie państwo o przybycie i wzięcie udział w dyskusji na temat „współpracy”. Niestety, mam opinię osoby, która ma tendencje do polaryzacji. Nie zgadzam się z takim obrazem siebie, ale trudno mi z nim walczyć. Wiem, że w tej społeczności przywiązujecie dużą wagę do relacji z innymi i wspólnej pracy, aby uczynić świat lepszym. „Reaching Out” („wyciąganie ręki”) nie jest dla was pustym hasłem. Podchodzą państwo do tego poważnie i w związku z tym mogę tylko wyrazić swój podziw. Wiem z własnego doświadczenia, jak wielkie i niesamowite osiągnięcia można mieć dzięki ludzkiej współpracy – w polityce, biznesie, nauce i technologii. To niemal prawo natury: im więcej ludzi pracuje razem dla wspólnego celu, tym więcej osiągają. Ale jest też odwrotnie: im bardziej podważamy wzajemnie swoje pragnienia, cele i poczucie wspólnoty, tym gorzej nam się żyje. Udane rodziny, firmy, partie polityczne, narody i regiony to te, które priorytetowo traktują rozwiązywanie konfliktów poprzez dialog i dyskusję oraz tworzą ramy konsensusu.

Z moich obserwacji wynika jednak, że ostatnio na Zachodzie nie zwracamy wystarczającej uwagi na rzeczywiste różnice – czynniki, które utrudniają lub całkowicie uniemożliwiają współpracę. Bardzo często deklarujemy chęć współpracy, zamiast ją faktycznie praktykować. Nie twierdzę, że Szwajcarskie Forum Gospodarcze jest winne temu zaniechaniu.

Pozwolę sobie podać kilka przykładów: w 1996 roku zachodni politycy przekonali Ukrainę do rezygnacji z broni jądrowej, obiecując jej pewnego dnia wstąpienie do NATO, a nawet do UE. W imię współpracy, handlu, pomocy, dyplomacji i tzw. soft power, przywódcy NATO i UE uwikłali swoje gospodarki w zależność od Rosji. Trwało to nadal, gdy Putin doszedł do władzy; pojawił się fenomen rosyjskich oligarchów, reżim Putina dopuszczał się łamania praw człowieka, korupcji, bezprawnego przejęcia władzy i groził krajom sąsiednim.

Inny przykład: Brexitowi można było zapobiec, gdyby przywódcy UE zwracali uwagę na potrzeby społeczeństw swoich krajów członkowskich. Deficyt demokracji, nadmierna ingerencja Brukseli i pozbawienie tych społeczeństw praw były przedmiotem dyskusji i debat aż do przesady. Przywódcy UE mówili o współpracy i konsensusie, ale zrobili dokładnie odwrotnie. To spowodowało, że 52 procent Brytyjczyków chciało opuścić UE.

Od dziesięcioleci islam i wpływ imigracji z krajów muzułmańskich na spójność społeczną i państwo opiekuńcze w Europie jest przedmiotem dyskusji, badań i raportów. Ciężar niezamierzonych konsekwencji tej specyficznej imigracji spoczywa wyraźnie na barkach klasy robotniczej. A jak radzą sobie z tym problemem liderzy establishmentu? Zignorowali oni bolesne koszty klasy robotniczej i nadal to robią, obrzucając ją inwektywami w rodzaju „ksenofobia” i „rasizm”. To tyle, jeśli chodzi o zdolność do słuchania innych.

Zachodni politycy lamentują nad uciskiem muzułmanek w ich ojczystych krajach i w społecznościach imigrantów. Kobiety pozbawione najbardziej podstawowych wolności cierpią, a ich własne społeczeństwa utrzymują się w dołku ekonomicznym, społecznym i moralnym, sprowadzając połowę populacji do roli „zwierząt domowych”. Historia emancypacji większości kobiet w krajach rozwijających się jeszcze się nie rozpoczęła lub wciąż się cofa. Spójrzcie na dzisiejsze kobiety w Afganistanie i przypomnijcie sobie składane im obietnice.

Spójrzcie na promocję najbardziej idiotycznej ideologii, jaką widział świat, która upiera się przy kontrolowaniu zaimków, całkowitym usunięciu terminu „kobieta” i używaniu absurdałnych określeń typu „ludzie, którzy miesiączkują”, „karmiący piersią” i innych bzdur. Tymczasem mężczyźni udający kobiety wdzierają się do schronisk dla kobiet, kobiecych klubów sportowych, a nawet do kobiecych więzień. Każdy, kto sprzeciwia się tym zmianom, nazywany jest „TERF”.

Podobną listę może się ciągnąć w nieskończoność. W imię współpracy i konsensusu zachodni przywódcy zapraszają tyranów na Światowe Forum Ekonomiczne, aby debatować i nawiązywać kontakty – ale co dokładnie osiągamy na tych forach? Czy mamy jakąś uczciwą odpowiedź na temat traktowania Ujgurów w Chinach lub złej, zero-owocnej polityki chińskiego rządu?

Możemy oczywiście znaleźć drogę powrotną do pojednania i pokoju, ale wymaga to odwagi, uczciwości i wiele wysiłku. Chcę jeszcze raz podkreślić, że nie oskarżam tej społeczności o hipokryzję czy złe intencje. Mówię po prostu, że jeśli poważnie myślimy o rozwiązaniu bardzo poważnych problemów, z którymi się borykamy, od zagrożenia wojną jądrową po rozpad rodziny, musimy uczciwie ocenić, co możemy osiągnąć i jakimi środkami. Mam nadzieję, że nie zepsułam wam dnia.

Autorstwo: Ayaan Hirsi Ali

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)